



Zbrodnie niemieckie na Ziemi Dobrzyńskiej (byłe powiaty Lipno i Rypin) w latach 1939–1945, red. Andrzej Szalkowski, Piotr Gałkowski, Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie, Rypin 2019, ss. 1253, ISBN 978-83-930210-9-3.

Badania nad historią regionalną obejmujące okres drugiej wojny światowej nie tracą na popularności. Na rynku wydawniczym pojawia się coraz więcej nowych opracowań przygotowywanych przez zawodowych historyków, jak również regionalistów, o charakterze monograficznym i wspominkowym, które w coraz większym stopniu nabierają charakteru interdyscyplinarnego. Współpraca historyków, archeologów, socjologów i prawników jest doskonałą drogą do właściwego pokazania i zinterpretowania losów mieszkańców poszczególnych regionów Polski, zarówno w kwestii zmian administracyjnych, jak i w zakresie polityki eksterminacji bezpośredniej i pośredniej prowadzonej przez okupanta niemieckiego w latach 1939–1945. Niezwykle istotne jest także pokazanie historii powojennej związanej z rozliczaniem przez polskie i niemieckie prawodawstwo dokonanych zbrodni, badaniami archeologicznymi prowadzonymi w miejscach masowej eksterminacji oraz upamiętnieniem miejsc martyrologicznych.

Zbrodnie niemieckie dokonane w latach 1939–1945 na terenie ziemi dobrzyńskiej, a ściślej w powiecie lipnowskim i rypińskim, były do tej pory bardzo słabo rozpoznane z punktu widzenia naukowego. Przygotowanie zatem nowej, kompleksowej monografii w tym zakresie było od dawna oczekiwane zarówno przez środowisko naukowe, jak i regionalne. W literaturze przedmiotu funkcjonują wprawdzie publikacje popularnonaukowe, zawierają one jednak wiele ciągle powielanych błędów merytorycznych i rozbieżności w interpretacji faktów oraz elementarnych pomyłek dotyczących miejsc zbrodni. Pozycją wyjściową dla prowadzonych badań okazała się dla autorów recenzowanej monografii praca Mirosława Krajewskiego *W cieniu wojny i okupacji*¹, która do tej pory dla opisywanego obszaru traktowana była jako kompendium wiedzy o czasach drugiej wojny światowej.

Wszyscy współautorzy omawianej pracy zbiorowej są współpracownikami Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie albo też zostali przez tę instytucję zaproszeni do wspólnego przygotowania opracowania, które jest pierwszą próbą zweryfikowania informacji pojawiających się w publikacjach naukowych i popularnonaukowych na temat zbrodni popełnionych przez okupanta niemieckiego na obywatelach polskich narodowości polskiej i żydowskiej w latach 1939–1945 na terenie ziemi dobrzyńskiej. Misją i zadaniem, jakie ustawodawca postawił przed Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie, jest badanie i upowszechnianie wiedzy o wydarzeniach, które zaszły w okresie drugiej wojny światowej na tym obszarze. Redaktorzy Andrzej Szalkowski i Piotr Gałkowski jako główny cel przygotowania tego opracowania podali chęć uświa-

¹ Mirosław KRAJEWSKI, *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia Dobrzyńska w latach 1939–1945*, Rypin 1995.

domienia społeczności lokalnej, pokazania jej skali zbrodni niemieckich oraz wskazanie sylwetek ofiar i unaocznienie miejsc martyrologii społeczności ziemi dobrzyńskiej w latach 1939–1945.

Nie bez znaczenia jest to, że większość autorów tekstów znajdujących się w omawianej publikacji to doświadczeni lokalni historycy lub amatorzy-pasjonaci, którzy od wielu już lat zajmują się badaniami nad losami mieszkańców tych ziem. Przygotowane opracowanie niewątpliwie stanowi ważki wkład w poznanie tego tragicznego okresu w wymiarze lokalnym. Książka dotyczy bardzo rozległej tematyki czasów drugiej wojny światowej i opiera się w znacznej części na dotychczas niewykorzystanej bazie źródłowej, której zachowało się niestety niewiele. Jak zaznaczono we wstępie, autorzy w niewielkim stopniu korzystali z oryginalnych dokumentów niemieckich. Ich zdaniem nie zachowały się one w stopniu wystarczającym, aby oprzeć na nich swą wiedzę. Jako podstawę swych badań wykorzystali protokoły przesłuchań świadków, relacje i wyniki badań zapisane w ankietach, które pracownicy Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Bydgoszczy zebrali od lokalnych mieszkańców bezpośrednio po wojnie. Zasadnicza część kwerendy archiwalnej przeprowadzona została również w dokumentacji przechowywanej w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Najistotniejszy jednak z punktu widzenia źródłoznawczego był zasób Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i archiwum podręcznego Delegatury Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Bydgoszczy.

Przygotowane opracowanie robi wrażenie publikacji składającej się niejako z dwóch warstw. Pierwsza, omawiająca kwestie formalnoprawne represji prowadzonych przez okupanta niemieckiego na ziemi dobrzyńskiej, porządkuje i wnosi wiele nowego w badaniach nad dziejami tego obszaru. Druga, odnosząca się do historii omawianego regionu w latach 1939–1945, zawiera niestety szereg drobnych nieścisłości i uchybień. Autorzy recenzowanej książki postawili sobie za cel „przybliżyć czytelnikowi terytorium Ziemi Dobrzyńskiej w czasie okupacji niemieckiej pod względem administracyjnym i struktury aparatu okupacyjnego” (s. 11).

Omawiana praca zbiorowa przygotowana przez zespół historyków i regionalistów pod redakcją Andrzeja Szalkowskiego i Piotra Gałkowskiego zawiera teksty dziesięciu autorów, napisane jako odrębne artykuły dotyczące zagadnień eksterminacji nauczycieli, duchowieństwa katolickiego, ziemian, ludności żydowskiej, zbrodni Selbstschutzu (opisanych w ramach zbrodni pomorskiej 1939 r.), Gestapo, żandarmerii i Jagdkommando. Praca zawiera także liczne aneksy stanowiące zestawienie miejsc zbrodni na ziemi dobrzyńskiej i katalog Polaków i Żydów z tego terenu zamordowanych przez Niemców w latach 1939–1945. Każdy rozdział kończy się streszczeniami w językach niemieckim i angielskim, co ma duże znaczenie w kontekście umiędzynarodowienia publikacji. Poszczególne artykuły różnią się od siebie stylem pisania oraz sposobem przeprowadzania kwerend, co trochę wpływa na jakość zawartych w nich informacji. Niektóre kwestie w poszczególnych rozdziałach powtarzają się w różnych konfiguracjach. Warto jednak zwrócić uwagę, że autorzy jako pierwsi w polskiej historiografii podjęli próbę zaprezentowania sylwetek zarówno ofiar zbrodni, jak i zbrodniarzy niemieckich działających w czasie okupacji na ziemi dobrzyńskiej. Bardzo istotnym elementem tej publikacji jest upublicznienie wyników badań archeologicznych przeprowadzonych w miejscach największych zbrodni. Uzupełnieniem narracji jest dołączony

szkic dotyczący strat kultury materialnej na omawianym terenie. I chociaż zagadnienie to nie dotyczy bezpośrednio zbrodni ludobójstwa, to założeniem autorów było to, że „może spowoduje dyskusję na temat innych, pośrednich form zbrodni i będzie przyczynkiem do dalszych badań nad problemem wysiedleń, wywłaszczeń, szeroko rozumianej germanizacji, pracy przymusowej, terroru, Volkslisty, zaplanowanych przez nas w kolejnych publikacjach” (s. 11).

Pierwszy artykuł, autorstwa Piotra Gałkowskiego, *Struktura administracyjna i organizacyjna aparatu okupacyjnego na Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, w sposób zwarty i przejrzysty ukazuje podległość administracyjną w ramach powiatów miejskich i wiejskich. Podkreślona została wyjątkowa rola w administracji samorządowej powiatów sprawowana przez landratów, którzy podlegali bezpośrednio prezydentowi rejencji, a jednocześnie w swych decyzjach byli ściśle zależni od powiatowego kierownika Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP). Dobrze została nakreślona rola pierwszego landrata w Rypinie Hofera, który wzorowo współpracował z kreisleiterami, wywodzącymi się głównie z środowisk partyjnych. Przydałoby się w tym rozdziale bardziej rozbudować informację na temat przebiegu działań wojennych na terenie ziemi dobrzyńskiej z uwagi na to, że jest to artykuł wprowadzający. Tworzenie administracji niemieckiej i nałożone na nią zadania w ramach rejencji kwidzyńskiej zostały również niewystarczająco omówione. W przypisach warto byłoby uzupełnić informacje na temat sprawców kierowniczych: prezydenta rejencji kwidzyńskiej Ottona Viktora von Keudella; Wyższego Dowódcy Schutzstaffel (SS) i Policji w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie Fritza (Friedricha) Katzmanna; inspektora Sicherheitspolizei (Sipo) i Sicherheitsdienst (SD) na Okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie, dr. Rudolfa Trögera; generała brygady i komendanta policji w Gdyni Leona von Falkowskiego; członka trzonu kierowniczego Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku Karla Augusta Güntera Venedigera.

Autorem drugiego artykułu: *Zbrodnie popełnione przez Selbstschutz na terenie Ziemi Dobrzyńskiej jesienią 1939 roku* jest również Piotr Gałkowski. Dzięki zachowanym szczątkowym informacjom udało mu się opisać utworzenie organizacji Selbstschutz na ziemi dobrzyńskiej, która działała od połowy września 1939 r. Dowiadujemy się, że powiat rypiński wszedł w skład I inspektoratu Selbstschutzu z siedzibą w Brodnicy, a powiat lipnowski należał do II inspektoratu z siedzibą w Płutowie (w dawnym dworze rodziny Alvenslebenów). Na uwagę zasługuje dość dokładne przedstawienie sylwetki kierownika powiatowego w Lipnie Rudolfa Bachmanna. Dobrze uwidoczniła została rola, jaką odgrywali w organizacji Selbstschutz mieszkańcy Lipna w kontekście ich współpracy z kolonistami niemieckimi z okolicznych wsi. Z przytoczonych faktów wynika, że trudno jest określić skalę zbrodni szczególnie w powiecie lipnowskim ze względu na specyfikę działania miejscowego Selbstschutzu, kierującego się „polityką czystych rąk”, która polegała na nie wykonywaniu egzekucji na miejscu, ale przekazywaniu osób aresztowanych do dyspozycji niemieckiej policji bezpieczeństwa w Toruniu i Włocławku. Wiele miejsca poświęcono eksterminacji ludności polskiej przeprowadzonej w Rypinie (głównie w „Domu Kaźni”, czyli przedwojennym budynku Policji Państwowej) oraz w lasach skrwileńskich i lasku rusinowskim. Należy jedynie żałować, że tak mało uwagi skupiono na komisjach będących swoistymi „sądami policyjnymi” lub „sądami Selbstschutzu”, które kierując się ideologią nazistowską

z pełną dowolnością, bez prowadzenia postępowania dowodowego wydawały polecenia mordowania poszczególnych osób osadzonych w obozach lub aresztach.

Kontynuacją tekstu Piotra Gałkowskiego jest fragment przygotowany we współautorstwie z Błażem Krajewskim poświęcony zbrodniom popełnionym przez Gestapo i żandarmerię niemiecką na terenie ziemi dobrzyńskiej w latach 1940–1945. Na wstępie autorzy zwracają uwagę, że w okresie drugiej wojny światowej Gestapo i żandarmeria były najistotniejszymi elementami polityki okupacyjnej realizującymi program eksterminacji Polaków na ziemi dobrzyńskiej. Działania placówki Gestapo w Rypinie obejmowały swym zasięgiem trzy powiaty: brodnicki, lipnowski i rypiński. Z przytoczonych faktów wynika, że funkcjonariusze Gestapo głównie angażowali się w aresztowania i przesłuchiwanie ujętych, a następnie wydawali decyzje administracyjne o ukaraniu poszczególnych osób. Do najczęściej orzekanych kar należało skierowanie do obozu koncentracyjnego. Warta podkreślenia jest dedukcja na temat błędnego przypisywania zbrodni popełnionych w Lipnie przez Gestapo, które miało mieć swoją siedzibę w budynku dawnego więzienia, i zwrócenie uwagi, że w rzeczywistości siedziba Gestapo dla powiatu lipnowskiego znajdowała się w Rypinie. Zatem zbrodnie dokonane w więzieniu lipnowskim były przeprowadzone nie przez Gestapo, tylko początkowo przez Selbstschutz, a następnie Schutzpolizei i SS. Żandarmeria natomiast działała głównie w miejscowościach liczących poniżej 5 tys. mieszkańców i angażowała się w politykę eksterminacji na terenach wiejskich. Biorąc pod uwagę strukturę ziemi dobrzyńskiej, żandarmeria była więc w większości odpowiedzialna za zbrodnie popełnione na mieszkańcach tych terenów. Tekst tego rozdziału został wzbogacony cytatami z protokołów przesłuchań świadków i sprawców w ramach śledztw prowadzonych przez prokuratorów Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku.

Kolejny rozdział, przygotowany przez Piotra Gałkowskiego i Błażeja Krajewskiego, stanowi kontynuację wcześniejszym badań, tym razem w zakresie zbrodni popełnionych przez Jagdkommando na terenie ziemi dobrzyńskiej od jesieni 1944 r. do stycznia 1945 r. Autorzy zwracają uwagę, że dopiero jesienią 1943 r. zaczęto powoływać do życia specjalne oddziały do zwalczania grup partyzanckich, zwane Jagdkommando, w skład których wchodziłi głównie żołnierze SS, ale także funkcjonariusze Gestapo, policji ochronnej i żandarmerii. Dowództwo Jagdkommando stacjonowało głównie w miastach położonych w pobliżu dużych kompleksów leśnych, natomiast oddziały liczące od 20 do 30 osób rozlokowano w gminnych szkołach i leśniczówkach. Jagdkommando w powiatach rypińskim i lipnowskim podporządkowano dowództwu w Brodnicy, na czele którego stał major żandarmerii Bartsch. Na terenie powiatu lipnowskiego Jagdkommando stacjonowało w Ligowie, dlatego najwięcej zbrodni popełniło w najbliższym terenie wokół tej miejscowości. W artykule widoczne są jednak pewne niedociągnięcia, jak chociażby powoływanie się na brak wiarygodnych dokumentów na temat zbrodni dokonanych przez oddział Jagdkommando we wschodniej części powiatu lipnowskiego. Faktem jest, że nie ma ich wiele, jednak nie została przeprowadzona kwerenda w Archiwum Federalnym w Ludwigsburgu, gdzie w aktach procesowych znajduje się dużo zeznań świadków i sprawców zbrodni dokonywanych przez te formacje. Należy zatem żałować, że ich kwerenda została przez autorów pominięta.

Tomasz Kawski w części poświęconej ludności żydowskiej ziemi dobrzyńskiej w latach 1939–1945 już w pierwszych zdaniach zaznacza, że wkroczenie we wrześniu 1939 r. wojsk niemieckich na teren opisywanych ziem zapoczątkowało kres istnienia zbiorowości żydowskiej na tym obszarze. Dzięki wykorzystaniu materiałów źródłowych oraz przytoczeniu relacji naocznych świadków autorowi stwierdza, że w 1939 r. na terenie powiatów lipnowskiego i rypińskiego mieszkało ok. 9,8 tys. Żydów, co stanowiło ok. 4,7% ogółu ludności. Zainicjowane przez okupanta powszechne wysiedlenia oraz systematycznie prowadzona polityka eksterminacyjna wobec ludności żydowskiej sprawiły jednak, że już w grudniu 1939 r. na terenie ziemi dobrzyńskiej pozostało 2979 Żydów, a rok później zaledwie 15. Autor słusznie zwrócił uwagę na to, że Żydzi z tego terenu zostali zmobilizowani do Wojska Polskiego i służyli, walcząc z Niemcami i Rosjanami. Kres istnienia rypińskiej społeczności żydowskiej nastąpił w listopadzie 1939 r. w związku z wprowadzaniem zarządzenia o wysiedleniach i nakazie opuszczenia miasta w ciągu dwóch dni. Pozostawiono wówczas w mieście kilka rodzin rzemieślników (ok. 20 osób). Żydzi z terenu ziemi dobrzyńskiej, po opuszczeniu rodzinnych miejscowości, znaleźli się w kilkudziesięciu gettach oraz ok. 100 obozach rozmaitego typu (masowej zagłady, koncentracyjnych, przesiedleńczych, pracy). Większość trafiła do gett znajdujących się w Generalnym Gubernatorstwie, „Kraju Warty” i rejencji ciechanowskiej. Dziwi mnie nieco stwierdzenie autora, że Żydzi z ziemi dobrzyńskiej ginęli w masowych mordach w Ponarach. Jako autorka monografii *Zbrodnia w Ponarach 1941–1944*² (na którą T. Kawski powołuje się w przyp. 79 na s. 181) muszę zaznaczyć, że nigdzie nie znalazłam relacji ani zapisów w kartotece niemieckiej policji bezpieczeństwa o zamordowaniu w Ponarach osób narodowości żydowskiej pochodzących z tego obszaru. Godne natomiast docenienia są badania nad kwestiami pomocy ludności żydowskiej świadczonej przez Polaków i akcji ratowania Żydów. Istotne informacje dotyczące wojennych losów osób narodowości żydowskiej pochodzących z ziemi dobrzyńskiej zostały przedstawione w obszernej tabeli na końcu rozdziału. Mimo tych kilku uwag tekst ten stanowi bardzo dobrą, kompleksową analizę losów ludności żydowskiej zamieszkującej przed wojną na terenie powiatów rypińskiego i lipnowskiego i z pewnością jest wart zapoznania się z nim.

W rozdziale poświęconym eksterminacji duchowieństwa w powiatach Lipno i Rypin Błażej Krajewski w przejrzysty sposób przedstawia walkę okupanta niemieckiego z Kościołem katolickim, która przebiegała w ramach programu Intelligenzaktion i miała na celu wyniszczenie polskich elit. Eksterminacja polskiego duchowieństwa katolickiego była realizowana poprzez eksterminację pośrednią i bezpośrednią, czyli: likwidację fizyczną, umieszczenie w obozach koncentracyjnych oraz działania represyjne. Na uwagę zasługuje przede wszystkim opisanie losów poszczególnych księży z parafii w Rypinie, tj. dziekana miejscowego dekanatu Stanisława Gogolewskiego, a także księży Bolesława Pędzicha i Stanisława Grabowskiego, którzy zostali zatrzymani i umieszczeni w piwnicach domu przy ul. Warszawskiej 20 w Rypinie. W rypińskim „Domu Kaźni” więziono ponad 40 osób spośród duchowieństwa polskiego, którzy zostali następnie przewiezieni do obozu przejściowego dla księży w klasztorze w Oborach, a potem do więzienia w Grudziądzu. Na zakończenie artykułu brakuje ogólnego

² Monika TOMKIEWICZ, *Zbrodnia w Ponarach 1941–1944*, Warszawa 2008.

podsumowania na temat strat osobowy w kręgach duchowieństwa w diecezji chełmińsko-pelplińskiej z uwzględnieniem ziemi dobrzyńskiej.

W kolejnej części Błażej Krajewski zapoznaje czytelników z zagadnieniem strat osobowych kadry nauczycielskiej w powiatach Lipno i Rypin. Zwraca uwagę, że w procesie eksterminacji inteligencji dokonanej jesienią 1939 r. na terenie Pomorza Gdańskiego największe straty osobowe spośród wszystkich grup zawodowych poniosło właśnie nauczycielstwo. Precyzuje swój pogląd do zagadnień lokalnych, podkreślając, że na terenie powiatu rypińskiego większość nauczycieli została zamordowana na terenie tegoż powiatu, natomiast w powiecie lipnowskim większość nauczycieli poniosła śmierć w obozach koncentracyjnych.

Piotr Gałkowski w części poświęconej zbrodniom niemieckim dokonany na ziemiaństwie z powiatów Lipno i Rypin już na wstępie podkreślił, że ziemianie ziemi dobrzyńskiej przed wybuchem wojny nie tworzyli zbyt dużej grupy społecznej, gdyż liczbę majątków w 1926 r. szacuje się na 166 w powiecie lipnowskim i 154 w rypińskim. Przyjmując, że każdy z tych majątków zamieszkiwało od czterech do pięciu osób, to liczba ziemian zdaniem autora mogła wynosić ok. 1500 osób z rodzinami (ok. 740 w powiecie lipnowskim i ok. 690 w powiecie rypińskim). Parcelacja majątków doprowadziła do zmniejszenia „wielkiej własności” i w 1935 r. w powiecie lipnowskim było 157 dużych gospodarstw, a w rypińskim 134, co w obliczeniach szacunkowych daje liczbę ok. 1300 ziemian z rodzinami. Piotr Gałkowski zaznaczył, że ziemiaństwo, choć tak nieliczne, było jedną z najbardziej prześladowanych grup społecznych w okresie drugiej wojny światowej. Znaczna część przedstawicieli tej warstwy została wymordowana przez Niemców już w początkowym okresie okupacji, inni wyjechali z majątków przed wojną lub zostali w brutalny sposób wysiedleni. Nie zgadzam się z poglądem autora, że „Komisje Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce nie przesłuchiwały świadków w sprawie ziemiaństwa, ponieważ nikt nie znał losów właściciela majątku po 1939 r. i przez dłuższy czas nie było to przedmiotem zainteresowania” (s. 520). Jako długoletni pracownik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu muszę zaznaczyć, że w wielu śledztwach byłych Okręgowych Komisji znajdują się protokoły przesłuchań świadków, w których poruszana jest sprawa losów wojennych ziemiaństwa. Dodatkowo w Instytucie Pamięci Narodowej realizowany był również projekt edukacyjny „Do broni! Postawy i losy ziemian w trakcie II wojny światowej”, w którym pokazane były postawy i losy ziemian na terenie całego kraju, w tym omawianych ziem.

Ostatni tekst, Andrzeja Szalkowskiego, zatytułowany *Gwałty niemieckie na Polkach w okresie 1939–1945* stanowi jedynie krótkie zarysowanie tematu rzadko poruszanego przez historyków. Autor w celu zilustrowania problemu posłużył się kilkoma protokołami przesłuchania świadków. Temat ten wymaga na pewno pogłębienia.

Powyżej omówione zagadnienia zostały uzupełnione bardzo dobrze przygotowanym przez Błażeja Krajewskiego *Słownikiem biograficznym Polaków z Ziemi Dobrzyńskiej zamordowanych przez Niemców w latach 1939–1945*³. Prezentowane sylwetki zna-

³ Słownik ten jest poprawioną i uzupełnioną wersją pracy: Roman PIOTROWSKI, *Słownik biograficzny osób zamordowanych przez Niemców w latach 1939–1945 (ziemia dobrzyńska)*, [in:] *Katalog zbrodni – ziemia dobrzyńska*, red. Andrzej SZALKOWSKI, Rypin 2010, s. 9–267.

czących dla omawianego obszaru Polaków zostały opatrzone zdjęciami portretowymi oraz bogatą bazą źródłową. Należałoby się zastanowić, czy nie lepiej byłoby, gdyby ten wielostronicowy słownik został przeniesiony do części aneksyjnej książki. Kolejną bardzo wartościową część stanowi *Katalog miejsc zbrodni niemieckich na Polakach Ziemi Dobrzyńskiej* z podziałem na powiaty Lipno i Rypin. Dokonano lokalizacji poszczególnych małych miejscowości i wsi, wskazując na gminę, w której się znajdują. Każda zbrodnia została opatrzona datą jej dokonania, ustalono jednostkę odpowiedzialną za zbrodnię, opisane zostały osoby zamordowane, okoliczności egzekucji i jej powód. W niektórych przypadkach wskazano miejsce pogrzebienia zwłok oraz datę i okoliczności ekshumacji dokonanej przez władze polskie po 1945 r. oraz sposób upamiętnienia ofiar.

Również z podziałem na dwa powiaty przygotowana została kolejna część aneksyjna: *Obozy koncentracyjne, obozy pracy, więzienia, w których zostali zamordowani Polacy z Ziemi Dobrzyńskiej*. Na jej podstawie czytelnik może się dowiedzieć, że obywatele polscy z powiatu Lipno byli więzieni m.in. w obozach koncentracyjnych: KL Stutthof, KL Sachsenhausen, KL Dachau, KL Auschwitz, KL Oranienburg, KL Neuengamme, KL Mauthausen, KL Buchenwald oraz w więzieniach: ciężkim więzieniu w Koronowie i areszcie policyjnym we Włocławku. Natomiast Polaków z powiatu Rypin więziono głównie w obozach koncentracyjnych: KL Dachau, KL Stutthof, KL Mauthausen-Gusen, KL Auschwitz, KL Sachsenhausen, KL Buchenwald oraz w więzieniach w Potulicach i Bydgoszczy.

Ciągłość narracji nieco zakłóca wprowadzenie po rozbudowanej części aneksyjnej kolejnego artykułu Piotra Gałkowskiego przedstawiającego sylwetki zbrodniarzy niemieckich działających na terenie ziemi dobrzyńskiej. Autor już we wstępie zaznaczył, że wielu funkcjonariuszy niemieckich zaangażowanych w ludobójstwo dokonane na tym obszarze przez długie lata cieszyło się bezkarnością, zamieszkując na terytorium Niemiec. Piotr Gałkowski pisze też: „Poszukiwania prowadzone przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich, później Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, wreszcie Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie przynosiły rezultatów. Czas zacierał dowody, zbrodniarze z terenu Ziemi Dobrzyńskiej umierali, a sądy niemieckie nie zawsze się spieszyły” (s. 842). Myślę, że ten pogląd wymaga doprecyzowania. Pracując w charakterze historyka w Oddziałowej Komisji w Gdańsku, wykonałam wiele kwerend w Archiwum Federalnym w Ludwigsburgu oraz zasobie Centralnej Placówki Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu i dokładnie prześledziłam drogę pomocy prawnych, jakie strona polska wysyłała do Niemiec. W większości śledztw materiał dowodowy wysyłany z Polski był kompletny: wskazane były ofiary, świadkowie i sprawcy. Polscy sędziowie i prokuratorzy zatrudnieni w byłych Okręgowych Komisjach wyczerpali wszelkie możliwości ściągania sprawców zbrodni z lat 1939–1945, którzy „zamieszkowali za żelazną kurtyną”. Drugą sprawą jest, że prokuratury w Niemczech najczęściej kończyły te postępowania niewinnieniami z powodu braku wystarczających dowodów popełnionych czynów. Dyskusyjny jest też postulat autora, którym się posłużył: „trudno zatem zrozumieć śmierć kilkuset osób w okresie okupacji niemieckiej w Ziemi Dobrzyńskiej, nie licząc Żydów zamordowanych w większości w obozach zagłady i Polaków w obozach koncentracyjnych, skoro nie ma sprawców tej zbrodni” (s. 842). Należałoby wy-

jaśnić, że sprawy zbrodni przeciwko ludzkości w kontekście prawa międzynarodowego nie ulegają przedawnieniu i jako takie są ściganie do dziś na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. W rozdziale tym wyraźnie brakuje podsumowania na temat ścigania zbrodni narodowosocjalistycznych przez stronę niemiecką i polskie sądownictwo.

Kolejny rozdział przygotowany przez Piotra Gałkowskiego, zatytułowany *Fakty i mity zbrodni popełnionych przez Niemców na terenie Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, jest próbą oceny skali zbrodni, jakiej dokonali Niemcy na terenie ziemi dobrzyńskiej. Autor moim zdaniem nieco przecenia rolę Internetu w tym względzie i programu „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką” realizowanego od 2006 r. pod patronatem Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie, Instytutu Pamięci Narodowej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którego celem jest zebranie rozproszonych informacji o ofiarach wojny. Z kolei dodaje, że „materiał źródłowy tworzony przez Niemców w trakcie ich polityki eksterminacyjnej nie istnieje” (s. 893). Nie jest to niestety prawda. W archiwach niemieckich zachował się ogromny materiał dokumentacyjny, tylko w minimalnym stopniu wykorzystany przez autorów⁴, skupiających się głównie na dokumentacji sądów grodzkich prowadzących ankiety dotyczące egzekucji i grobów masowych oraz dokumentacji urzędowej przygotowanej przez starostwa powiatowe na polecenie Biura Odszkodowań Wojennych.

Miron Bogacki, Grzegorz Kiarszys, Jadwiga Lewandowska, Agata Małkowska i Wiesław Małkowski są autorami rozdziału *Nieinwazyjna inwentaryzacja i weryfikacja grobów masowych z II wojny światowej na podstawie wybranych miejsc z ziemi dobrzyńskiej*, w którym „podjęli się nowatorskiego rozpoznania wybranych miejsc masowych mogił metodami tzw. nieinwazyjnymi na obszarze międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Skrwy” (s. 911). Zakres prac badawczych skoncentrował się w trzech miejscowościach na historycznej ziemi dobrzyńskiej: Skrwilno, gm. Skrwilno, Rusinowo, gm. Rypin oraz Karnkowo, gm. Lipno. Godne pochwały jest oparcie badań na różnicowanej metodologii, począwszy od etnograficznych badań terenowych polegających na zbieraniu relacji od bezpośrednich świadków i ich krewnych, a potem ich weryfikacji w trakcie kwerend historycznych, archiwalnych oraz prac terenowych. Biorąc pod uwagę, że weryfikacja masowych mogił jest zadaniem trudnym, a stosowanie metod tradycyjnych, zwłaszcza nieinwazyjnych, dopiero się krystalizuje, tym bar-

⁴ Przygotowywana praca stanowi podsumowanie stanu badań na rok 2019. W przyszłości, w celu poszerzenia badań naukowych nad tą problematyką, należałoby wykonać kwerendy w następujących archiwach: Der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratische Republik, Berlin, sygn. RHE-West 285/1–2, Ermittlungsbericht Richard Rotenberg, Hauptabteilung XX/2 (działalność Selbstschutzu w powiatach Rypin i Bydgoszcz); Bundesarchiv Ludwigsburg, sygn. B 162/3484 (śledztwo w sprawie oskarżonego Gramse i innych za zbrodnie popełnione w Rusinowie, powiat Rypin; dawna sygn. 203 AR-Z 121/60), sygn. B 162/3485 (śledztwo w sprawie oskarżonego Gramse i innych za zbrodnie popełnione w Rusinowie, powiat Rypin; dawna sygn. 203 AR-Z 121–126/60); Bundesarchiv Militärarchiv, Freiburg, RH 53–20 Wehrkreiskommando XX Danzig, sygn. RH 53–20/13 Kriegstagebuch, Bd. 3: 1939, Umwandlung Militärbefehlshabers Danzig-Westpreußen, 26 Okt. 1939.

dziej należy docenić wykonaną pracę. Badania prowadzono w miejscach masowych straceń, umiejscowionych głównie na obszarach leśnych, tj. w Lasku Rusinowskim, w Skrwilnie, w okolicach Karnkowa. We wszystkich tych miejscach została wykonana dokumentacja fotograficzna, zdjęcia lotnicze, ortofotomapa i NMPPT miejsca pamięci i jego okolic. Ostatnim etapem prac było przeprowadzenie analizy zobrazowań LiDAR pod względem możliwości zastosowania podczas poszukiwania i weryfikowania lokalizacji mogił z czasów drugiej wojny światowej. Tekst został bogato zilustrowany zdjęciami lotniczymi.

Dariusz Szepejkowski przygotował rozdział na temat niemieckiej grabieży dzieł sztuki w polskich dworach na terenie historycznej ziemi dobrzyńskiej w latach 1939–1945. We wstępie redaktor wydania wspomina już o pewnej odrębności tego rozdziału i jako taki należy go traktować. Autor zadał sobie trud ustalenia rozmiarów strat poniesionych głównie przez dobrzyńskie ziemiaństwo oraz ukazania samego procesu grabieży majątków i strat materialnych dóbr ruchomych, w tym obiektów zabytkowych. Dariusz Szepejkowski podaje, że to historycy sztuki, muzealnicy i artyści przeprowadzali selekcję najwartościowszych obiektów, działając jako członkowie Einsatzkommando lub jako pełnomocnicy generalnego powiernika. Nie wspomina natomiast, że pracownicy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, jak również Głównego Urzędu Powierniczego Wschód byli doskonale zorientowani, gdzie szukać poszczególnych dóbr kultury na świecie. Do grabieży dzieł polskiej kultury narodowej przystąpiły urzędy niemieckie, policja, Gestapo, SS oraz osoby ze stopniami doktorskimi i profesorskimi z różnych dziedzin nauki. Wraz z wkroczeniem Wehrmachtu do Polski władze niemieckie przystąpiły do realizacji planu grabieży dzieł sztuki i mienia kulturalnego. Cała akcja określana była mianem „Ahnenerbe” (Dziedzictwo Przodków) i została dobrze przygotowana.

Ostatni tekst Andrzeja Szalkowskiego opisuje zabiegi dbania o pamięć o ofiarach zbrodni niemieckich w regionie. Rzetelnie zostały przygotowane podstawowe informacje o zacieraniu śladów zbrodni przez Sonderkommando 1005 oraz o powojennych ekshumacjach i ponownych pochówkach. Uzupełnieniem narracji jest tabela zachowanych na ziemi dobrzyńskiej pomników upamiętniających ofiary zbrodni niemieckich z podaniem ich dokładnej lokalizacji (ze współrzędnymi geograficznymi), formy upamiętnienia i podstawowymi danymi historycznymi o przebiegu zdarzenia. Większość pomników i uroczystości rocznicowych pod monumentami została również unaoczniona w postaci fotografii historycznych i współczesnych. W tej części zostały także przedstawione sylwetki lokalnych strażników pamięci, historyków-regionalistów i Społecznych Opiekunów Zabytków Archeologicznych. Całość zamykają informacje o dziełach sztuki i kultury, które od lat służą budowaniu pamięci o ofiarach drugiej wojny światowej wśród współczesnych mieszkańców regionu.


Na końcu opracowania zamieszczone zostały protokoły z przesłuchań świadków zbrodni niemieckich stanowiące materiał procesowy śledztw prowadzonych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy i Delegaturę Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Bydgoszczy. Niestety nie została wykonana ich edycja źródłowa, a przecież zamieszczanie protokołów przesłuchań świadków w publikacjach naukowych ma sens tylko wówczas, gdy poddane jest krytyce źródłowej. Wówczas w przypisach można wyjaśnić wszystkie

nieściśłości i błędy. W części aneksyjnej umieszczono też wykaz nazw ulic Lipna i Rypina z okresu drugiej wojny światowej i ich obecne nazewnictwo.

Poważnym uchybieniem tej ogromnej publikacji jest brak „zakończenia”, które zawsze stanowi merytoryczne podsumowanie wyników badań i w każdej pracy naukowej jest jej integralną częścią. Brakuje również indeksu geograficznego i osób, co przy tak wielostronicowym opracowaniu jest sprawą zrozumiałą, aczkolwiek bardzo utrudniającą wyszukiwanie konkretnych informacji w tak rozbudowanej publikacji.

Podsumowując, pozycja ta jest istotna dla wiedzy o okresie drugiej wojny światowej, zwłaszcza w wymiarze lokalnym. Wypełnia ona moim zdaniem lukę w badaniach nad losami Polski i Polaków zamieszkujących ziemię dobrzyńską w latach 1939–1945. Zgłoszone braki i dokonane uzupełnienia nie mogą przesłonić dużej pracy wykonanej przez autorów, których praca jest znaczącym krokiem naprzód w kierunku poznania historii drugiej wojny światowej na obszarze ziemi dobrzyńskiej. Pozostaje mieć nadzieję, że prace te będą kontynuowane, co we wstępie zapowiedzieli redaktorzy tomu.

Monika Tomkiewicz*

 <https://orcid.org/0000-0001-5012-3699>



* Biuro Badań Historycznych w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej,
 monika.tomkiewicz@ipn.gov.pl